Rok VIII. Nr. 5—64

DZIENNIK URZĘDOWY

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego

Wydawany z funduszów Nauczycielstwa Okręgu.

Brześć n/B. maj 1931 r.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA:

31.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, dnia 28 lutego 1931 roku. Nr. I. Prez.-1273/31.

Zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja".

Zezwalam, podobnie jak w latach ubiegłych, na urządzenie w szkołach zbiórki Daru Narodowego 3 Maja w dniach od 3 do 9 maja r.b. na cele oświatowe na rzecz następujących Towarzystw Oświatowych:

1) Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz na obszarze m. st. Warszawy;

2) Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie na obszarze województwa wileńskiego,

3) Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie — na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego;

4) Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu—na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego;

5) Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie — na obszarze cieszyńskim województwa śląskiego.

Minister:
(—) Sł. Czerwiński.

32.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Warszawa, dnia 21 marca 1931 roku. Nr. I. Prez.-1996/31.

Uposażenie służbowe funkcjonarjuszów państwowych, wybranych do Sejmu i Senatu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, opierając się na opinji Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 marca 1931 r. L. dz 9028|1925|31. I F. 16|2985 przesyła do wiadomości i stosowania następujące wyjaśnienia, dotyczące wypłaty, względnie zwrotu ściągniętych już

uposażeń służbowych, należnych funcjonarjuszom państwowym, wybranym do Sejmu i Senatu.

W myśl art. 57 ust. z 17.II.1922 r. Nr. 21 poz. 164 Dz. Ust. urzędnika wybranego do ciała ustawodawczego zwalnia się na czas twania mandatu od sprawowania urzędu z równoczesnem wstrzymaniem mu na cały ten czas uposażenia służbowego. W praktyce oczywiście moment zwolnienia — który jest decydującym dla wstrzymania poborów nie schodzi się ani z datą wyboru ani z dniem ostatnim kalendarzowym jakiegoś miesiąca — lecz zwolnienie to nastepuje zależnie od konieczności wewnętrznych urzędowych częstokroć w ciągu miesiąca za który urzędnik wybrany posłem otrzymał zgóry pobory w dniu pierwszym tegoż miesiąca zgodnie z postanowieniami art. 12 ust. z 9.X.23 r. Nr. 116 Dz. Ust.

Dla ocenienia tedy czy istnieje obowiązek zwrotu przez urzędnika takich wypłaconych mu poborów za miesiąc w ciągu którego przestał pełnić obowiązku służbowe— decydującym jest moment (dzień) rzeczywistego zwolnienia od służby. Art. 11 ust. uposażeniowej z 9.X-1923 r. postanawia, że w wypadkach śmierci urzędnika w ciągu miesiąca lub rozwiązania stosunku służbowego z innych powodów wstrzymuje się wypłatę uposażenia w ostatnim dniu miesiąca w którym stosunek służbowy ustał. Tylko w wypadku samowolnego opuszczenia służby obowiązanym jest urzędnik zwrócić część uposażenia za czas nieprzesłużony (pro parte rata). Obowiązku pełnego zwrotu poborów za taki nadpoczęty miesiąc wogóle ustawa nie przewiduje. Zdaniem Prokuratorji Generalnej przepisy tego artykułu winny być per analogiam stosowane do urzędników posłów — a zatem zwolnienie ich od pełnienia obowiązków winno być uważane per analogiam odnośnie do prawa poboru uposażenia, tak jak gdyby nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego. Dla gorszego traktowania brak jest podstaw ustawowych i intencji ustawodawcy—przeciwnie przemawia przeciw temu charakter i rodzaj obowiązków jaki ze stanowiskiem posła się łączy.

Dlatego też o ile pobory danemu urzędnikowi wybranemu posłem zostały wypłacone na 1-go danego miesiąca przed zakomunikowaniem mu urzędowego zwolnienia—nie ma podstaw do żądania nawet częściowego zwrotu poborów. Nie ma się bowiem do czynienia ze samowolnem opuszczeniem służby lecz z urzędowem ustawą nakazanem zwolnieniem dla pełnienia funkcji poselskich. Jeżeli zaś urzędnik otrzymał zwolnienie przed 1-ym danego miesiąca — a mimo to pobory na 1-go mu wypłacono — to bez względu na to czy wypłata ta nastąpiła z powodu zwykłego zapomnienia wstrzymania asygnaty— czy wskutek błędnego mniemania — czy też wskutek tego, że urzędnik mimo zwolnienia jeszcze z jakichś powodów obowią-

zki swoje, ale bez nakazu władzy spełniał, żądanie zwrotu całych poborów jest uzasadnione. Jest rzeczą danej władzy zarządzić zwolnienie tak, by nastąpiło o ile możności bez kolizji z urzędowemi koniecznościami i obowiązkami poselskiemi, w każdym razie przed zwołaniem pierwszego posiedzenia ciała ustawodawczego a zarazem, by wskutek tego do granic koniecznych skrócony został okres, w którym urzędnik pobiera pobory z góry wypłacone — nie pełniąc już funkcji służbowych. W obecnym okresie sejmowym, skoro wybory odbywały się w połowie listopada było rzeczą danych władz dokonać zwolnień przed 1.XII-1931 r. do czego wybrani mieli zgodnie z art. 57 ust. z 17.II-1922 r. prawo. Jeżeli niektóre władze tego nie dokonały to dani urzędnicy, niezwolnieni jeszcze w dniu 1.XII, legalnie pobory otrzymali i nie ciąży na nich obowiązek zwrotu.

W związku z powyższem należy wydać dalsze właściwe zarządzenia podległym władzom, urzędom i szkołom z wyjaśnieniem, że ściągnięte wbrew powyższym wyjaśnieniem pobory za miesiąc grudzień 1930 r. winny być interesowanym posłom względnie senatorom wypłacone.

Naczelnik Wydziału:
(—) Kazimierz Dubiel.

33.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Warszawa, dnia 23 marca 1931 r.

Nr. I. Prez. — 2255|31.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego — Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na stanowiska urzędnicze I kategorji.

Po myśli § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7-go stycznia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 48) ustanawiam przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego na okres dwuletni 1931|32 Komisję egzaminacyjną dla kandydatów na stanowiska I kategorji w państwowej służbie administracyjnej, w następującym składzie:

Przewodniczący — P. Ignacy Górecki, naczelnik Wydziału.

Komisarze egzaminacyjni:

P.P. Czesław Statkiewicz, naczelnik Wydziału, Stanisław Tazbir, referendarz VII st. sł. w Ministerstwie W. R. i O. P.

Zarazem Komisji tej poruczam egzaminowanie kandydatów z Okręgów Szkolnych: Łódzkiego, Poleskiego i Wileńskiego, oraz z wyższych zakładów naukowych w tych miastach i w mieście stoł. Warszawie.

Podsekretarz Stanu:

(—) **K. Pieracki.**

34.

MINISTERSTWO

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Warszawa, dnia 15 marca 1931 r.

Nr. I. Prez. — 2044/31.

Ulgi taryfowe.

W „Taryfie Osobowej, Bagażowej i Ekspresowej Polskich Kolei Państwowych Część II“, wydanej przez Ministerstwo Komunikacji, obowiązującej od dnia 1 kwietnia 1931 r., wprowadzone zostały pewne zmiany, dotyczące ulg taryfowych ze względów wychowawczych, a w szczególności pewne rozszerzenie uprawnień do korzystania z tych ulg (słuchacze szkół akademickich).

Ponieważ podległe władze, urzędy i rektoraty szkół akademickich niejednokrotnie zwracają się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach w taryfie tej wyczerpująco wyjaśnionych i unormowanych, Ministerstwo W. R. i O. P uważa za wskazane zaopatrzenie się i zapoznanie z postanowieniami powołanej taryfy.

Cena I egzemplarza taryfy wynosi 3 zł. i jest do nabycia w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie lub Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych.

Naczelnik Wydziału:

( ) **Kazimierz Dubiel.**

35.

KURATORJUM
Okręgu Szkolnego Poleskiego

Nr. O — 5921|31

Brześć n.B., dnia 27 kwietnia 1931 r.

Wydawanie kart porad emerytom.

Zgodnie z ust. 5 art. 1 rozp. R. M. D. U. Nr. 95 p. 555 rozporządzenia pomoc lekarska przysługuje jedynie tym emerytowanym funkcjonarjuszom, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku po dniu 1.X-1923 r. z powodu: 1) niezdolności do służby, 2) przekroczonego wieku i 3) uzyskania prawa do pełnego uposażenia emerytalnego; wyłączeni jednak od pomocy lekarskiej są emeryci, którzy z tytułu swego zatrudnienia są ubezpieczeni w Kasach Chorych.

Wszystkim innym emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym pomoc lekarska nie przysługuje, a w szczególności pomoc lekarska nie przysługuje, funcjonarjuszom państwowym:

1) przeniesionym w stan spoczynku na podstawie art. 29 punkt a, ustawy emerytalnej z dnia 11.XII-23 r, gdy z powodu choroby nie pełnili służby dłużej niż na to zezwalają ustawy o państwowej służbie cywilnej;

2) przeniesionym w stan spoczynku na podstawie art. 29 punkt d, tejże ustawy gdy w ciągu pół roku od chwili przeniesienia w stan nieczynny nie zostali powołani do służby czynnej;

3) przeniesonym w stan spoczynku na podstawie art. 30 ust. 1 tejże ustawy na skutek prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego;

4) umysłowo chorym emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, umieszczonym w zakladzie dla umysłowo-chorych na podstawie art. 42 tejże ustawy;

5) przeniesionym w stan spoczynku na podstawie art. 98 tejże ustawy, w razie zwolnienia ze służby w myśl art. 116 ustawy o państw. służbie cywilnej.

Przekroczenia przepisów o państwowej pomocy lekarskiej będą pociągały za sobą dochodzenia dyscyplinarne i pokrywanie ewentualnych strat Skarbu Państwa przez osoby, które straty te spowodują.

Kurator:

(—) **St. Pogorzelski.**

36.

KURATORJUM

Okręgu Szkolnego Poleskiego

Brześć nad Bugiem, dnia 22 kwietnia 1931 r.

Nr. O — 5969|31.

Do Nauczycielstwa wszystkich szkół publicznych i prywatnych Okręgu Szkolnego Poleskiego.

Zwracam uwagę na poniższą odezwę w związku z okólnikiem z dnia 24.III-1931 r. Nr. I. — 4461/31, zamieszczonym w Nr. 4—63 Dz. Urz. Kuratorjum O. S. P.

Kurator:

(—) **St. Pogorzelski.**

ODEZWA.

Do ludności wiejskiej powiatu brzeskiego.

W roku bieżącym grozi naszym ogrodom, sadom i lasom, a być może nawet i polom wielkie niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwem tem będzie spodziewane masowe pojawienie się chrabąszcza majowego w powiatach: bielskim, brzeskim, prużańskim, drohiczyńskim, kobryńskim, kosowskim, pińskim, łuninieckim. wołkowyskim, słonimskim, nowogródzkim, baranowickim, jednego z największych wrogów naszych zasiewów i drzew.

Kto chce mieć chleb, warzywa i owoce, niech stanie zawczasu do walki z chrabąszczem.

Samice chrabąszczy majowych składają do pulchnej ziemi na głębokości 25 cm. w końcu m-ca maja około 70 jaj. Z jaj tych już w lipcu lęgną się pędraki, które przebywają 4 lata w ziemi. W ciągu tych 4-ch lat karmią się korzonkami zbóż i drzewek, co powoduje ich usychanie. Przy masowem wystąpieniu chrabąszcza, wszystkie ogrody oraz całe łany zbóż, szkółki drzew owocowych i kultury leśne mogą zginąć od zębów pędraków. Dojrzałe chrabąszcze rzucają się na lasy, drzewa owocowe i przydrożne i nieraz doszczętnie ogałacają je z liści, jakto widzieliśmy w roku 1923, co powoduje chorobę, a z czasem i usychanie tych drzew. Pędraki niszczy się w następujący sposob:

Wczesną wiosną należy przeorać nieobsiane pola i ogrody, małe kawałki przekopując, wskutek czego wyorane pędraki

zostaną zniszczone przez szpaki, kawki, wrony i inne ptactwo. Dorosłe chrabąszcze, latające w ciągu 4—6 tygodni w m-cach maju i czerwcu, strząsa się z drzew w dnie pogodne wczesnym rankiem, w dżdżyste zaś i chłodne w ciągu całego dnia, zbiera do worków i niszczy, zlewając wrzątkiem lub miażdżąc je.

Można też zostawić przez dłuższy czas worek zawiązany, a chrabąszcze uduszą się wskutek gorąca. Dojrzałe chrabąszcze są doskonałą karmą dla świń, kur, kaczek i ryb, w ostatecznym zaś razie mogą służyć jako nawóz.

Ochraniajmy szpaki, kawki, wrony, gawrony, wróble, sroki, krety, gdyż one są naturalnymi sprzymierzeńcami człowieka w walce z chrabąszczem.

Niech każdy pamięta, że nadchodzi czas odwrócenia klęski. To nasz wielki obowiązek — spełnijmy go.

Komitet do walki z chrabąszczem.

37.

KURATORJUM
Okręgu Szkolnego Poleskiego

Nr. O — 4011/31

Brześć n.B., dnia 8 kwietnia 1931 roku.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje w okresie od 24 do 31 maja rb. „Tydzień Dziecka“ poświęcony propagandzie idei wychowania i opieki społecznej nad dzieckiem.

Zechcą P.P. Inspektorzy (Dyrektorzy szkół) zachęcić ogół nauczycielstwa do wzięcia udziału w pracach miejscowych Komitetów „Tygodnia Dziecka“ i udzielania pomocy przy organizowaniu w dn. 26.V-31 r. „Święta Dziecka“ a w dniu 31.V-31 r. „Dnia Matki“.

W dniu 26.V-31 r. może być zwolniona od zajęć szkolnych młodzież uczęszczająca do szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjum i P. K. N. oraz trzech najniższych klas szkół średnich ogólnokształcących o ile organizacja „Tygodnia“ tego będzie wymagała, w każdym zaś razie w dniu tym należy poświęcić odpowiedni czas na dostarczenie dzieciom rozrywek i przyjemności

Kurator:

(—) St. Pogorzelski.

38.

ROZKŁAD

kursów wakacyjnych dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych w r. 1931.

Uwaga: Termin I trwa od 1 do 28 lipca.

Miejscowość. Inspektorat Szkolny. Siedziba kursu. Informacje organizacyjne.	Kurs — Uwagi	Termin
Brześć nad Bugiem. Inspektorat Szkolny — ul. Sienkiewicza 22. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w gmachu Państwowych Kursów Nauczycielskich w Brześciu— ul. Sienkiewicza 30. Internat żeński w gmachu Państw. Kursów Nauczyc. Internat męski w publicznej szkole powszechnej Nr. 3 przy ul. Krzywej. Bibljoteka Okręgowa i Bibljoteka Pedagogiczna przy P. K. N. w miejscu. Wycieczki do Twierdzy, Kodnia i innych miejscowości w okolicy.	**Pedagogiczny.** **2 równoległe grupy.** Wybrane zagadnienia z nauki o dziecku. Jego stosunek do świata rzeczywistego i urojonego. Myślenie dziecka a dorosłego. Psychiczne podstawy postępowania człowieka dorosłego i dziecka. Sposoby prowadzenia obserwacji nad dziećmi. Organizacja pracy wychowawczej i dydaktycznej w niższych oddziałach szkoły powszechnej. w świetle współczesnych zasad pedagogicznych. Fragm. progr. W. K. N. **Uwagi:** Kurs uwzględnia także potrzeby kandydatów do egzaminu praktycznego. Pożądane przywiezienie roczników „szkoły powszechnej" z 3-ch ostatnich lat oraz znajomość „Problemów współczesnego wychowania". Ziemnowicza.	I.

Miejscowość. Inspektorat Szkolny. Siedziba kursu. Informacje organizacyjne.	Kurs — Uwagi	Termin
Brześć nad Bugiem. Inspektorat Szkolny — ul. Sienkiewicza Nr. 22. Wykłady i ćwiczenia w gmachu gimnazjum państwowego im. R. Traugutta (ul. Mickiewicza Nr. 16) Stacja kolejowa w miejscu. Internat w publicznej szkole powszechnej Nr. 6 —ul. Długa Nr. 8. Bibljoteka Okręgowa i Pracownia Robót Ręcznych w miejscu. Wycieczki do Twierdzy, Kodnia i innych miejscowości w okolicy.	**Rysunków i robót ręcznych:** Rysunek odręczny form przestrzennych z natury i z pamięci. Niezbędne wiadomości z perspektywy centralnej, równoległej i z teorji światłocieni. Komponowanie form plastycznych i liternictwo. Wykłady o pięknie form plastycznych. Rysunek techniczny. Metodyka nauczania robót ręcznych i rysunków w szkole powszechnej. Wyrób pomocy naukowych w zakresie potrzeb szkoły powszechnej. **U w a g i:** Konieczne przygotowanie w zakresie programu kursu wakacyjnego robót ręcznych dla nauczycieli niekwalifikowanych. Należy przywieźć komplet przyrządów do kreślenia.	I.
Brześć nad Bugiem. Inspektorat Szkolny — ul. Sienkiewicza Nr. 22. Wykłady i ćwiczenia w gmachu gimnazjum państwowego im. R. Traugutta w Brześciu n/B. (ul. Mickiewicza Nr. 16). Internat w szkole powszechnej Nr. 6 - ul. Długa 8.	**Fizyko-matematyczny:** 1) Pole grawitacyjne, elektryczne, magnetyczne i elektromagnetyczne. Energja promienista i jej przejawy. 2) O działaniach arytmetycznych. Definicja na liczbach naturalnych. Rozszerzenie pojęcia tych działań na liczby	I.

Miejscowość. Inspektorat Szkolny. Siedziba kursu. Informacje organizacyjne.	Kurs — Uwagi	Termin
Stacja w miejscu. Bibljoteka Okręgowa i Centralna Pracownia Przyrodnicza w miejscu. Wycieczki do Twierdzy, Kodnia i innych miejscowości w okolicy.	bezwzględne (ułamkowe i niewymierne) oraz na liczby względne. Zasada zachowania formalnych własności działań. Fragm. progr. W. K. N. **Uwagi:** Pożądane przywiezienie ze sobą odpowiedniego podręcznika fizyki np. Kalinowski. „Fizyka cz. III". Z matematyki: Mihułowicz — podręcznik arytmetyki i algebry dla kl. IV i V gimn. Wyd. VII i V. Pożądane posiadanie programu nauczania w szkole powszechnej.	
Pińsk. Inspektorat Szkolny — ul. Bernardyńska. Kurs odbędzie się w gmachu gimnazjum państwowego. Internat również w gmachu gimnazjum państwowego. W gimnazjum też sala gimnastyczna i boisko sportowe. Stacja kolejowa w miejscu. Na miejscu tereny wodne do pływania i wiosłowania. Wycieczki łodziami i i parostatkami.	**Ćwiczeń cielesnych:** Gimnastyka w zastosowaniu do nauczania dzieci w wieku szkolnym do lat 10 (dla 1—4 oddziału), gry i zabawy ruchowe. **Uwagi:** Kurs uwzględni różne warunki i możliwości prowadzenia wychowania fizycznego w szkole powszechnej. Wymagany przepisany strój ćwiczebny.	I.

39.

Kuratorjum ogłasza konkurs na stanowisko stałych kierowników następujących publicznych szkół powszechnych:

1) w powiecie drohickim — szkoła 7 klas. w Chomsku;

2) w powiecie drohickim — szkoła 4 klas. w Lachowiczach mieszk. 2 pok. 3 ha gruntu.

3) w powiecie kobryńskim: szkoła 3-klasowa w Lelikowie, mieszkanie 2-u pokojowe i 3 ha gruntu;

4) w powiecie kobryńskim: szkoła 4-o klasowa w Radosłowie, mieszkania służbowego brak, 1 ha gruntu;

5) w powiecie kosowskim: szkoła 7-o klasowa w Kosowie, mieszkanie 3-y pokojowe i $^1/_2$ ha gruntu;

6) w powiecie kosowskim: szkoła 3-y klasowa w Świętej Woli, mieszkanie 2-u pokojowe.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 31 maja b. r.

Brześć n.B. 15.IV-1931 r.

40.

RUCH SŁUŻBOWY

w publicznem szkolnictwie powszechnem.

Zamianowani:

W pow. brzeskim:

1. Rodzaj Albin, nauczyciel 2 kl. publ. szkoły powsz. w Pryłukach, kierownikiem tejże szkoły od dnia 1.II-1931 r.

2. Simoniuk Wiktor, naucz. 2 kl. publ. szkoły powsz. w Zalesiu, kierownikiem tejże szkoły od dnia 1.II-1931 r.

3. Rybska Józefa, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Wojnówce od dnia 1.I-1931 r

4. Ks. Tumiłowicz Kazimierz, nauczycielem religji rz.-kat. publ. szkoły powsz. w Brześciu n.B. od 1.I-31 r.

5. Wołyncewiczówna Jadwiga, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Wielkorycie od dnia 1.II-1931 r.

W pow. drohickim:

6. Baranówna Regina, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kokorycy od 1.I-31 r.

7. Dziewięcka Wanda, nauczycielka 7 kl. publ. szkoły powsz. w Motolu od dnia 16.1-1931 r.

8. Karpiński Stefan, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Bielinie od dnia 1.II-1931 r.

W pow. kobryńskim:

9. Gacoń Józef, nauczyciel 3 kl. publ. szkoły powsz. w Derewnej, kierownikiem tejże szkoły od 1.II-1931 r.

10. Felodówna Sara, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. w Kobryniu od 1.I-1931 r.

W pow. kosowskim:

11. Mianowski Stanisław, nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Kosowie od dnia 1.II-1931 r.

12. Cznopowska Wanda, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. w Różanie od 1.II-1931 r.

W pow. koszyrskim:

13. Zalisz Stanisław. nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Wielkiej-Głuszy od 1.I-1931 r.

14. Dołgunówna Zenobja, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Wiązownie od 16.I-1931 r.

15. Dąbrowska Halina, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Jajnie od 16.I-1931 r.

16. Michalska Emilja, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły. powsz. w Wetłach od 1.II-1931 r.

W pow. łuninieckim:

17. Rewajowa Helena, nauczycielka 7 kl. publ. szkoły powsz. w Łachwie, kierowniczką tejże szkoły od 1.II-1931 r.

18. Sołtysówna Janina, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Nowosiółkach od 1.I-1931 r.

19. Kozianka Anna, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Rachowiczach od 1.I-1931 r.

W pow. pińskim:

20. Bielówna Wiktorja, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Ohowie od 16.I-1931 r.

21. Biskupówna Marja, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Ludynowiczach od 16.I-1931 r.

22. Węgierkiewicz Stefan, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Berchlebiczach od 1.II-1931 r.

23. Dzierżanowski Wiktor, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Szołomiczach od 1.II-1931 r.

W pow. prużańskim:

24. Omełkówna Zofja, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Szakumach od 16.I-1931 r.

W pow. sarneńskim:

25. Pyzik Józef, nauczyciel 3 kl. publ. szkoły powsz. w Perespie, kierownikiem tejże szkoły od 1.II-1931 r.

26. Ziółkowski Władysław, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Inowidowiczach od 1.I-1931 r.

27. Czerwińska Jadwiga, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Osowiku od 1.II-31 r.

W pow. stolińskim:

28. Bajbor Mieczysław, nauczyciel 7 kl. publ. szkoły powsz. w Dawidgródku, kierownikiem tejże szkoły od 1.II-31 r.

29. Danielczuk Włodzimierz, nauczyciel 3 kl. publ. szkoły powsz. w Ladcu, kierownikiem tejże szkoły od 1.II-31 r.

30. Wardziński Jan, nauczycielem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Wysocku od 1.II-31 r.

31. Pietruczuk Ludwik, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Korotyczach od 1.II-31 r.

32. Sterniczuk Feliks, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Wojtkiewiczach od 1.III-31 r.

Przeniesieni:

W pow. brzeskim:

1. Tomaszewska Janina, naucz. publ. szkoły powsz. w Wielkorycie na wł. prośbę na równorz. stanowisko w O. S. Lwowskim od 1.II-31 r.

2. Mathiaszowa Irena, naucz. publ. szkoły powsz. w Stradeczu na wł. prośbę na równorz. stanowisko w O. S. Lwowskim od 1.II-31 r.

w pow. drohickim:

3. Górna Elżbieta, naucz. 7 kl. publ. szkoły powsz. w Motolu na wł. prośbę na równorz. stan. w pow. brzeskim od 16.I-31.

4. Sułkowska Stefanja, naucz. publ. szkoły powsz. w Osowcach na wł. prośbę na równorz. stanow. w Bielinie od 1.III-31 r.

5. Karpiński Stefan, naucz. publ. szkoły powsz. w Bielinie na wł. prośbę na równorz. stanow. w Skrzypielach od 1.III-31 r.

w pow. kobryńskim:

6. Horodyńska Kazimiera, naucz. publ. szkoły powsz. w Ruchowiczach na wł. prośbę na równorz. stanow. w Chabowiczach od 1.II-31 r.

7. Andruszkiewiczowa Irena, naucz. publ. szkoły powsz. w Kobryniu na wł. prośbę na równorz. stan. w O. S. Warszawskim od 1.II-31 r.

8. Maciejewski Hieronim, naucz. publ. szkoły powsz. w Radostawie na wł. prośbę na równ. stan. w Kobryniu od 1.III-31 r.

w pow. kosowskim:

9. Mirecki Kazimierz, kierownik 7 kl. publ. szkoły powsz. w Kosowie na wł. prośbę na równorz. stanow. w Tomaszówce, pow. brzeskiego od 1-III-31 r.

w pow. koszyrskim:

10. Brzozdowski Kazimierz, naucz. publ. szkoły powsz. w Wełłach na wł. prośbę na równ. stanow. w Małej Głuszy od 1.II-1931 r.

11. Kurzeja Tadeusz, naucz. publ. szkoły powsz. w Werchach na wł. prośbę na równorz. stanow. w Olblach-Ruskich od 1.II-1931 r.

12. Kalaman Tadeusz, naucz. publ. szkoły powsz. w Olblach-Ruskich na wł. prośbę na równorz. stanowisko w Werchach od 1.II-1931 r.

13. Komudzianka Stanisł., naucz. publ. szkoły powsz. w Małej-Głuszy na wł. prośbę na równorz. stanow. w Hucie-Kamieńskiej od 1.II-1931 r.

14. Kurzejowa Helena, naucz. publ. szkoły powsz. w Hucie-Kamieńskiej na wł. prośbę na równorz. stanow. w Olblach-Ruskich od 1.II-1931 r.

15. Laskowski Marceljan, naucz. publ. szkoły powszechnej w Pniewnie na wł. prośbę na równorz. stanow. w Kosowie-Poleskim od 1.IV-1931 r.

16. Laskowska Zofja, naucz. publ. szkoły powsz. w Pniewnie na wł. prośbę na równorz. stanow. w Kosowie-Poleskim od 1.IV-1931 r.

w pow. łuninieckim:

17. Ratusińska Aniela, naucz. publ. szkoły powsz. w Lubaczynie na wł. prośbę na równorz. stanow. w Łachewce od 1.II-1931 r.

18. Kraśkowa Marja, naucz. publ. szkoły powsz. w Łachewce na wł. prośbę na równorz. stanow. w Lubaczynie od 1.II-1931 r.

19. Jurek Jan, naucz. 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Łunińcu z urzędu na równorz. stanowisko do 7 kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Łunińcu od 1.III-1931 r.

20. Gwiazda Józef, naucz. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Łunińcu z urzędu na równorz, stanowisko do 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej w Łunińcu od 1.III-1931 r.

w pow. pińskim:

21. Konieczna Zofja, naucz. publ. szkoły powsz. w Bezchkbiczach na wł. prośbę na równorz. stanow. w O. S. Lwowskim od 1.II-1931 r.

22. Czyrkówna Stefanja, naucz. publ. szkoły powsz. w Szołomiczach na wł. prośbę na równorz. stanow. w O. S. Lwowskim od 1.II 1931 r.

23. Szwaja Jan, naucz. publ. szkoły powsz. w Knubowie na wł. prośbę na równorzędne stanow. w Koczanowiczach od 1.III-1931 r.

24. Kindlarski Michał, naucz. publ. szkoły powsz. w Kaczanowiczach na wł. prośbę na równorz. stanowisko w Knubowie od 1.III-1931 r.

w pow. prużańskim:

25. Kasprzykiewiczowa Bronisława, naucz. publ. szkoły powsz. w Helenowie z powodu zmiany organizacji szkoły na równorz. stanow. w Kościukach od 1.II-1931 r.

w pow. sarneńskim:

26. Grosówna Kazimiera, naucz. publ. szkoły powsz. w Policach na własną prośbę na równorz. stanowisko w Horodźcu od 1.I-1931 r.

27. Pilecki Władysław, naucz. publ. szkoły powsz. w Rokitnie na wł. prośbę na równorz. stanow. w O. S. Warszawskim od 1.II-1931 r.

28. Kobrynowiczowa Stefanja, naucz. publ. szkoły powsz. w O. S. Warszawskim na wł. prośbę na równorz. stanowisko do Rokitna od 1.II-1931 r.

29. Wirecka Lucyna, naucz. publ. szkoły powsz. w Borowem na wł. prośbę na rownorzędne stanowisko w Załawiu od 16.II-1931 r.

30. Wyżdżanka Janina, naucz. publ. szkoły powsz. w Załawiu na wł. prośbę na równorz. stanow. w Borowem od 16.II-31.

31. Konkol Maksymiljan, naucz publ. szkoły powsz. w Hraniach z powodu zmiany organizacji szkoły na równorz. stanow. w Tryputni od 16.II-31.

w pow. stolińskim:

32. Kaczkówna Marja, naucz. publ. szkoły powsz. w Korotyczach na wł. prośbę na równorz. stan. w Chorsku od 1.II-31 r.

33. Ostrowska Stefanja, naucz. publ. szkoły powsz. w Wysocku, na wł. prośbę na równorz. stan. w Strudze od 1.II-31 r.

34. Stojanowska Marja, naucz. publ. szkoły powsz. w Kupieli na wł. prośbę na równorz. stanow. w Kostrowie od 16.III-31.

35. Madejówna Kazimiera, naucz. publ. szkoły powsz. w Kostrowie na wł. prośbę na równ. stan. w Olpieniu od 16.III-31.

Przydzieleni do innych szkół.

1. Hrymakówna Anna, naucz. 2 kl. publ. szkoły powsz. w Załaziu do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Zagłuszu na czas od 1.II. do 31.VIII-31 r.

Przeniesieni w stan spoczynku:

1. Kukliński Stanisław, kierownik 7 kl. publ. szkoły powsz. w Prużanie z dn. 1.II-31 r.

Przeniesieni w stan pozasłużbowy:

1. Brydakowa Julja, nauczyc. 7 kl. publ. szkoły powsz. w Sarnach z dn. 1.I-31 r.

Zwolnieni

w pow. koszyrskim:

1. Kalamanowa Daniela, naucz. publ. szkoły powsz. w Ablach Ruskich na wł. prośbę z dn. 31.I-31 r.

w pow. pińskim:

2. Skowrońska Helena Marja, naucz. publ. szkoły powsz. w Knubowie ze wzgl. służbowych z dn. 30.IV-31 r.

w pow. sarneńskim:

3. Kierońska Zofja, naucz. publ. szkoły powsz. w Rudce ze wzgl. służb. z dn. 30.IV-31 r.

Zmarli:

1. ś. p. Oniskiewicz Jan, naucz. publ. szkoły powsz. w Piaskach, pow. kosowskiego w dniu 23.I-1930 r.
2. ś. p. Janasik Edmund, nauczyc. publ. szkoły powsz. w Kuchockiej Woli, pow. pińskiego w dniu 1.III-1931 r.
3. ś. p. Założna Zofja, kierowniczka 7 kl. publ. szkoły powsz. w Sarnach w dniu 8.II-1931 r.
4. ś. p. Kukszewiczowa Stanisława, naucz. publ. szkoły powsz. w Strudze, pow. stolińskiego w dniu 9-I.1931 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

TREŚĆ:

O młodzieży i dzieciach trudnych do prowadzenia.

(C. d.)

III.

Dwie sylwetki dzieci trudnych, skreślone w poprzedniej pogadance, jakkolwiek ani w części nie wyczerpują różnorodności spotykanych w szkole i rodzinie typów, pozwoliły nam jednakowoż zorjentować się zgrubsza, na czem zasadza się trudność postępowania wychowawczego względem dzieci trudnych wogóle.

Niepodobna na tem miejscu podawać większej ilości takich sylwetek, dlatego poprzestanę na sklasyfikowaniu i opisie trzech głównych typów dzieci trudnych oraz ich postępowania, mniemając, że Sz. Czytelnicy dla potwierdzenia ilustracji z łatwością ze swej praktyki pedagogicznej i doświadczenia życiowego będą mogli przytoczyć odpowiednie przykłady.

I. Typ aktywny.

Dziecko trudne typu aktywnego przedstawia się nam jako dziecko harde, uparte i krnąbrne, które nie cofa się przed czynnem przeciwstawieniem się swemu otoczeniu. Nie mogąc ułożyć klocków w pożądaną bryłę, odrzuca je precz od siebie. Wśród kolegów, zwłaszcza starszych od siebie, jest przyjacielski i rzetelny, o ile jednak nie zechcą uwzględnić jego woli, wpada w gniew i dąży przy pomocy siły do swego celu, jeżeli zaś mu się nie uda, odchodzi, rzucając przezwiskami. Lecz wkrótce się z nimi pojedna. Do dorosłych odnosi się dosyć przyjaźnie, ale jeżeli ci żądają od niego rzeczy, którą uważa za niesłuszną, twardo się przeciwstawia, nieraz z niesłychanym uporem, gotów jest ponieść karę, gotów umrzeć raczej, niż ustąpić.

Przy szczęśliwych warunkach wychowawczych dziecko takie wyrasta na pioniera nowych dróg i postępu, jeżeli zaś wychowanie zasadza się na dążeniu do przełamania uporu dziecka siłą, wówczas dziecko tem ostrzej i gwałtowniej przeciwstawia się otoczeniu a w swej wyobraźni roi o odegraniu roli jakiego kapitana piratów lub nowoczesnego dżentelmena z powieści kryminalnych lub zgoła katyliny*), wogóle człowieka „czarnego charakteru“. Zależy to od wieku, inteligencji, środowiska społecznego, i t. p. Odbierane w szkole nagany i kary czynią dziecko bohaterem w oczach współtowarzyszy szkolnych.

*) Raz wśród chłopców starszej wstępnej w gimnazjum, odbywających karę karceru, pod wpływem namowy jednego z nich, często karanego za regularne nieodrabianie prac domowych, powstała myśl zniszczenia szkoły przez podpalenie. Pozbierano papiery ze wszystkich klas, złożono na jedno miejsce... ale żaden z nich nie posiadał zapałek. Skończyło się na rozbiciu pięścią kałamarza w ławce przez owego katylinę na znak, że nic sobie ze szkoły nie robi.

Wartościowanie u dziecka tego typu jest wyraźnie niespołeczne. Wymierzane kary pobudzają jedynie do czynnego przeciwstawiania się. Rodzi się w dziecku stała tendencja do patrzenia na starszych, jako na gnębicieli i do sympatyzowania i niesienia pomocy pognębionym. Z czasem staje przed oczyma cel naczelny, aby odnieść zwycięstwo nad otaczającym światem społecznym i jego porządkiem, lub ten porządek zniszczyć, co w ostatnim etapie prowadzi do nihilizmu.

II. Typ bierny (pasywny).

Przeciwnym typem jest dziecko bierne, uważane przez otoczenie za dziecko wzorowe lub nieszczęśliwe i cierpiące, zasługujące na współczucie i pomoc. Dzieci tego typu są albo fizycznie słabe i chorowite albo wyrastaja w atmosferze rodzinnej, która oddziaływa przytłumiająco na ich rozwój duchowy. Przygnębiająca atmosfera mozolna w domu może być spowodowana różnemi okolicznościami: matka jest chorowita i nerwowa; ojciec mizantrop, stroniący od ludzi (Menschenfeind — jak mówią Niemcy); waśnie między rodzicami; przewlekła choroba i t.p.

Dziecko wyrosłe w takiej atmosferze sprawia wrażenie człowieka znękanego życiem, swoje postępowanie i stosunek do ludzi reguluje według zakazów; „nie wolno mi się cieszyć“ (jest poważne i smutne), „nie wolno mi się nigdy przeciwstawiać, muszę zawsze czynić to, co inni mi każą“ (stąd uległość i posłuszeństwo). Taka postawa czyni człowieka sugestywnym, idącym całe życie pod wodzą innych. Człowiek (dziecko) bierny wskutek niedoceniania siebie nie posiada wiary we własne siły i w spełnienie własnych życzeń i dlatego, aby nie cierpieć woli wyrzec się swoich życzeń wogóle.

Nigdy nie odpowiada zaprzeczającem „nie“ z obawy, aby nie wywołać niezadowolenia i zmarszczek na czole innych. Własny sąd o sobie uzależnia od oceny siebie przez otoczenie. Dążenie do zdobycia uznania przybiera formę: „nie wolno mi popełnić jakiegokolwiek błędu lub ściągnąć na siebie jakikolwiek zarzut“: Konsekwentne trzymanie się tej zasady czyni dziecko „wzorowem“, które w szkole często stawiamy za wzór innym dzieciom, nie przewidując, że dziecko to po opuszczeniu szkoły, tuż u progu życia, załamie się, ponieważ jego „wzorowość“ zasadza się na niepopełnianiu błędów tylko w tem, co czyni z nakazu innych. Ludzie tego typu mogą korzystnie pracować jedynie na stanowiskach, na których ani inicjatywy nie potrzeba, ani błędów popełniać się nie da: są bardzo dobrymi kancelistami i bibljotekarzami.

Dobrze pojęte wychowanie winno usiłować zbudzić w dziecku upodobanie do ryzyka i usunąć lęk przed popełnianiem błędów.

Źle pojęte wychowanie doprowadza do urobienia się zasady, która zapada głęboko w podświadomość, stając się podstawową zasadą postąpowania: „muszę cierpieć i to więcej, niż każdy inny człowiek, gdyż korona cierpienia jest jedyną dla mnie do osiągnięcia“ (że można i bez korony żyć, tego dziecko wzorowe nie przypuszcza). Samoumęczaniem siebie mogą doprowadzić najbliższe otoczenie do prawdziwych umartwień i zgryzot. Sami wskutek domniemanych niepowodzeń miewają bezsenne noce, gorączkują i t. p. Próby pocieszenia i serdeczność nic tu nie pomogą. Cierpią naprawdę, bo chcą być ofiarami własnego cierpienia, mniemają zaś, że są ofiarami złej woli innych lub złego porządku świata. Nie są dojrzali do życia samodzielnego.

Wychowawcze zadanie jest tu bardzo trudne, rozbija się z reguły o fałszywą postawę dziecka wobec siebie samego i otoczenia, o niecierpliwość lub fałszywe ambicje rodziców, którzy chcą, aby ich dziecko wzrastało na obraz nie swój własny, ale wyimaginowanego przez nich ideału. Konieczną jest tu zmiana środowiska i zastosowania pedagogji leczniczej.

III. Typ apatyczny.

Trzecim i najtrudniejszym typem jest dziecko apatyczne i jakby otępiałe, zamknięte, zwarte w sobie. Bez ambicji do współzawodniczenia i bez dobrej woli. Niechętne ruchowi i działaniu gromadnemu. Niesłychanie drażliwe na punkcie swej ambicji, urastającej do poczucia jakby własnej boskości, którą łatwo zranić nie tylko sądem ujemnym, ale i dodatnim. Niechętnie i nieżyczliwie przyjmuje wszelkie uwagi o sobie, uważając je za płytkie lub zgoła głupie. Odznacza się niesłychanym uporem biernym, nie da się przełamać żadną karą (pod rózgą raczej straci przytomność, dostanie ataku histerji, ale nie ustąpi), czynnie nie reaguje. Cała ta tragedja — bo tak to nazwać można — nieraz już koło 4 roku życia bywa w formie wykończonej. Naczelną zasadą postępowania tego dziecka jest: „jestem takiem, któremu nikt nie da rady“. Zamknięciem się we własnej, wyniosłej dumie i boskości okazuje swoją obojętność dla świata i sądów z jego strony o sobie: „poza mną wszystko jest niczem“. Zarówno naganę, jak i pochwałę odpycha od siebie pogardliwie. Dzieci te karane chłostą, stają się na chłostę nieczułe, głodzone — śmieją się. Często odmową jedzenia dokumentują swój upór. Upokorzenia umieją znosić, albo raczej są im obce, bo silniejsze jest w nich postanowienie: „przy mnie nic nie uzyskasz, choćbyś mnie zabił“. Umieją wytrwać w swym uporze, aż wychowawca po wyczerpaniu wszystkich środków i w poczuciu swej bezsiły, zrezygnuje ze swych wymagań.

Próba serdeczniejszego zbliżenia się do takiego dziecka zgóry jest przesądzona: dziecko podświadomie obawia się od-

powiedzieć serdecznością, przewiduje gorzkie dla siebie rozczarowanie. I rzeczywiście, trwając w swej nieufności i zesztywnieniu wewnętrznem, doprowadza do tego, że wychowawca (matka, ojciec. i t. d.) traci cierpliwość i odtrąca je od siebie, w czem dziecko widzi potwierdzenie swych przewidywań.

Ratunkiem jest tutaj wyrwanie dziecka z otoczenia i warunków, w których narażone jest na żądania, nagrody, kary i t.p.

Nie należy mniemać, jakoby każde dziecko trudne dało się ściśle podciągnąć pod jeden z opisanych powyżej typów. Rzeczywiste dziecko trudne stanowi swój własny typ, o swej własnej historji życia, a odznaczając się pewnemi, wybitniej występującemi cechami, może być jedynie zgrubsza zaklasyfikowane. Do którego typu zaklasyfikować dzieci, których sylwetki podałem w poprzedniej pogadance, łatwo jest zadecydować. A do którego typu Sz. Czytelnik zaliczyłby siebie? (c. d. n.)

Kazimierz Urbański
Brześć n.B.

P. S. Tych z pośród Sz. Czytelników, którzy przygotowując się do egzaminu praktycznego, piszą charakterystyki, bardzo zachęcałbym do pisania charakterystyk dzieci trudnych. To da znacznie więcej, niż obserwacje nad dzieckiem rozwijającem się normalnie.

W następnej pogadance dam wstępne rozwiązania psychologiczne, dotyczące osobowości człowieka i jego postępowania.

Przygotowanie nauczyciela do lekcji.

Przygotowanie się nauczyciela do lekcyj jest najważniejszem spełnieniem obowiązku w jego zawodzie. Któż, jak nie nauczyciel, który wychowuje przyszłych obywateli Państwa, przygotowuje jednostkę twórczą do życia społecznego, musi i powinien zaszczepiać w młode dusze silną i szlachetną szczepionkę. Nauczyciel nietylko naucza, ale i wychowuje. Jednak żeby spełnić swoje zadanie, musi systematycznie i bardzo starannie sam pracować nad sobą. Praca ta będzie zależna od indywidualności nauczyciela, który będzie pracował w tym, lub innym kierunku.

Ponieważ, niezależnie od indywidualności, wszyscy musimy przygotowywać się do lekcyj, chciałabym to przygotowanie w krótkości omówić. Nic nowego może nie powiem, bo zagadnienie to omawiane jest we wszystkich podręcznikach dydaktyki. Władze szkolne, że tak powiem, „piłują“ nauczyciela, każąc mu pisać konspekty lekcyjne. Jak wyglądają takie kon-

spekty? Miałam możność przejrzenia tych konspektów, pisanych przez wielu nauczycieli i to tych, ktorzy pracują po lat 2 i 3, a więc nie mogących poszczycić się jeszcze wielkim zasobem doświadczeń metodyczno-pedagogicznych.

Przytoczę taki konspekt: „Temat lekcji: mnożenie liczby trzycyfrowej przez jednocyfrową.

1. Zapisanie przykładów na tablicy.

2. Dzieci układają do tych przykładów zadanie". To wszystko. Miałam szczęście być na takiej lekcji i cóż się okazało, że nauczycielka na lekcji komponowała przykłady, nie mówiąc już o ustopniowianiu trudności, gdzie przychodzi tworzenie jednostek wyższego rzędu—przekroczenie progu dziesiątkowego.

Daje na wstępie przykłady trudne, następnie miesza trudne z łatwemi. Biedne dzieciaki układają zadania, nie mające nic wspólnego z rzeczywistością. Nauczycielkę to nie razi. Głowiły się dzieci nad wyliczeniem pamięciowem 148 x 6. Nauczycielka starała się zapamiętać poszczególne czynniki i widać czyniła to z pewnym wysiłkiem. Moim zdaniem, to nie jest lekcja przygotowana, a szczególnie u nauczyciela początkującego.

Do każdej jednostki metodycznej trzeba się przygotować tak pod względem metodycznym, jak i rzeczowym.

Opracowując jednostę metodyczną, trzeba sobie zdać sprawę, jakie momenty wychowawcze mam w niej uwzględnić. Wybieram temat lekcji, który może być jednostką metodyczną, lub jej częścią. Druga moja czynność to postawienie celu.

Jeżeli nie zdaję sobie jasno sprawy z celu, który mam osiągnąć w lekcji, to szkoda czasu marnować. Nauczyciel sam się znudzi i dzieci znudzi. Temat lekcji i cel to nie jest jedno i to samo. Wrócę do wyżej wspomnianej lekcji.

Temat. — Mnożenie liczb trzycyfrowych przez jednocyfrową — zgoda.

A cel lekcji? Czy nauczenie dzieci rozkładania mnożnej na poszczególne czynniki, czy wysnucie prawa: „iloczyn nie zależy od porządku czynników", czy utworzenie wyżej wymienionego prawa matematycznego, czy zdobycie techniki liczenia, czy pod symbol liczbowy podłożenie treści słownej, czy przekroczenie progu dziesiątkowego przy tworzeniu jednostek wyższego rzędu?

Cel muszę sprecyzować jasno i dokładnie.

Mam cel — szukam drogi do jego osiągnięcia — a więc metody. Muszę szczegółowo przygotować plan postępowania i to na piśmie, bo z jednej strony pamięć zawodzi, a z drugiej przygotowuję nie jedną lekcję, a 5 czy nawet więcej.

W skład planu wchodzi również przygotowanie pomocy naukowych, obmyślenie środków poglądowych, organizacja zajęć cichych, pracy domowej itd.

Bardzo ściśle z przygotowaniem lekcji wiąże się stawianie pytań. Jak trudno nieraz sformułować nam jasne, zwięzłe i logiczne pytanie, a od niego przecież zależna jest praca umysłowa dziecka.

Pytanie powinno mieć charakter zagadnienia. Szycówna w swojej pracy: „Ogólne zasady nauczania“ b. ładnie i szczegółowo opracowała rozdział pt. „Pytania rozwijające“. Pytania należy obmyśleć nietylko pod względem treści, ale i formy.

Ta lekcja posiada większą wartość, im więcej przejawi w sobie momentów wychowawczych, np.: czy to umiejętne zorganizowanie pracy grupowej, czy wzajemną pomoc, czy ustalenie dewizy życiowej przez same dzieci, czy wydanie sądu o bohaterze czytanki i wiele, wiele innych zagadnień, które będą zbiorem drogocennych klejnotów, tworzących bogate życie.

Te chwile wychowawcze, mojem zdaniem, są najważniejsze w lekcjach. Technikę liczenia, czytania zawsze zdobyć można, ale opuscić choćby jeden moment w wychowaniu dziecka, które oddane jest nam na kilka godzin, jest wielką szkodą.

Również ważnem jest przygotowanie rzeczowe do lekcyj. Nauka postępuje naprzód; żyjemy w okresie wielkich odkryć, w okresie, tworzącym radykalne zmiany. Nauczyciel cofać się nie może. Nie wystarczy oprzeć się na tem, co wiem jeszcze z seminarjum, czy gimnazjum, bo zostały w głowie tylko fragmenty, a przed lekcją muszę odtworzyć sobie całość danego faktu, żeby na lekcji być swobodną i pewną.

Do przygotowania rzeczowego nauczycielowi nie wystarszy podręcznik, powinien mieć przez wielu autorów dany fakt oświetlony, aby mógł wytworzyć swoisty sąd.

W przygotowaniu się do lekcji należy również uwzględnić obmyślenie pracy domowej ucznia.

Praca domowa nie powinna dziecku nastręczać żadnych trudności, których byłoby niezdolne pokonać. Nauczyciel popełnia błąd kardynalny, jeżeli zadaje tyle pracy do domu, że ta wypełnia mu całe popołudnie. Popołudnie dziecko powinno mieć tak ułożone, aby mu dużo czasu swobodnego zostało na gry, zabawy, spacery itp., jeżeli chcemy mieć w klasie dziecko radosne, wypoczęte.

Oto garstka myśli rzucona w sprawie przytowania się do lekcji. Byłyby one jaśniejsze, gdyby ktoś z Kolegów i Koleżanek przysłałRedakcji niniejszego pisma, przykład konkretny: „Jak się przygotowałem do lecji x“.

J. Osiecka, (Brześć n.B.).

Współpraca lekarza szkolnego z nauczycielem ćwiczeń cielesnych.

Nieporozumienie terminologiczne spowodowało mylne rozumowanie, że wychowanie fizyczne dotyczy tylko strony cielesnej człowieka, a tę stronę cielesnę identyfikowano ze zdrowiem. Zepchnięto więc całą troskę o zdrowie, dobrą budowę i o sprawność fizyczną na barki medycyny, która zarówno w lecznictwie jak w higjenie społecznej zajęła się chorym i chorobą, a nie rozwijaniem zdrowego i pomnażaniem wydajności energji twórczej.

Ostatniemi czasy dość często odzywają się alarmy z gabinetów lekarzy szkolnych: ćwiczenia źle prowadzone wywołują niepożądane zmiany w budowie ciała; sport niszczy serce itp.

Tym szkodom jedynie lekarz zapobiec może, jeżeli ma możność i potrafi wpłynąć na wybór ćwiczeń, na sposób uprawniania ćwiczeń wybranych. Jednem słowem, trzeba dobierać ćwiczenia dla młodzieży i młodzież do ćwiczeń. Zadania tego nie wykona w całości nauczyciel ćwiczeń cielesnych bez koniecznej współpracy lekarza szkolnego — fizjologa, znającego się na sporcie. Faktem jest, że większość lekarzy szkolnych ogranicza się tylko do obserwowania młodzieży zapadającej na zdrowiu, względnie eliminacji na zawodach sportowych tych kandydatów, których stan zdrowia nakazuje ostrożność ze strony organizatorów. Każdy praktykujący lekarz potrafi określić stan serca i jego zdolność funkcjonalną. Każdy łatwo może zalecić wstrzymanie się od ćwiczeń i wysiłków, co prawie powszechnie jest stosowane, przez lekarzy szkolnych jako najprostszy środek zapobiegawczy, nie pociągający za sobą żadnej odpowiedzialności.

Zaufania młodzieży nie uzyska, ani autorytetu nie zachowa taki lekarz, który zamierza tylko zakazywać.

Młodzież musi wiedzieć, że lekarz i nauczyciel ćwiczeń cielesnych z nią współpracują, że jej dopomaga w wydobywaniu z siebie najwyższego wyniku — bez krzywdy dla zdrowia.

Jakże piękne to zadanie pod względem zarówno wychowawczym jak społecznym! Wydaje się ono trudnem. Niewielu z dzisiejszych lekarzy szkolnych, nawet młodych, posiada przeszłość praktycznie sportową. Studja uniwersyteckie, przygotowanie do tej roli nie uwzględniały. A jednak lekarz szkolny musi znać działanie różnych form wysiłku na organizm ludzki, musi umieć doradzić, jakie ćwiczenia, jaki sport dla danego osobnika będzie odpowiedni; powinien wiedzieć za pomocą jakich środków ruchowych można ustrój wątły wzmocnić, prężność i pojemność klatki piersiowej podnieść, jaką rolę gra

psychika w uprawianiu sportu, jakie normy odpoczynku neutralizują wpływ zmęczenia i znużenia itp.

Tak, są to niewątpliwie przeszkody, lecz nie takie, których dobra wola i chęć współpracy nie bylyby w stanie przezwyciężyć. Znajomość procesów życiowych, zachodzących w ustroju pozwala lekarzowi przygotowac się do roli swej na boisku sportowem, lub sali gimnastycznej kosztem niewielkiego stosunkowo nakładu pracy. Pewne dodatkowe studja w zakresie wpływu wysiłków fizycznych, na organizm, własności różnych form ćwiczeń ruchomych pod względem psychologicznym, metod badań, otwiera drogę do sztuki najważniejszej — sztuki dozowania ćwiczeń fizycznych.

Wyszliśmy już z okresu, kiedy zdawało się, że ćwiczenia mogą uprawiać tylko młodzi i zdrowi bez żadnego zarzutu. Dzisiaj wiemy, że nawet osobnikom obarczonym pewnemi cierpieniami, mogą ćwiczenia odpowiednio dobrane i należycie dozowane, przynieść korzyść. Są anemiczni, którym potrzeba słońca, powietrza i ruchu w miarę. Serce słabe można wzmocnić, stopniując jego wysiłki umiejętnie. Specjalnych ostrożności wymagają cierpienia płucne, ale i one, tak jak wiele innych nie oznaczają skazania na bezruch. Wiemy zresztą, co znaczy w walce z gruźlicą dobrze rozwinięta czynność oddechania. Z tego też powodu ciągle podnosi się niewłaściwość zwalniania od gimnastyki tych dzieci, u których wykrywa się organiczną bądź czynnościową wadę serca.

Jak widzimy wola lekarza szkolnego jest bardzo odpowiedzialną i wymagającą odpowiedniego przygotowania. Wobec szybkiego postępu rozwoju życia sportowego w szkole, kwestja współpracy lekarza z nauczycielem ćwiczeń cielesnych jest nader palącą, gdyż daje możność roztoczenia czujnej opieki nad młodzieżą szkolną, która jest przyszłością Państwa a jej energja bezcennym skarbem narodowym.

F. Trojnicki.

Kilka słów o poprawie zadań pisemnych w szkole powszechnej.*)

Niezadawalający stan piśmiennictwa w szkole powszechnej i ciągłe narzekania wizytacyj na błędną i nieracjonalną poprawę prac piśmiennych uczniów, skłaniają mię do podzielenia się z czytelnikami „części nieurzędowej" — swemi spostrzeżeniami z tej dziedziny nauki języka ojczystego.

---

*) Poruszone w artykule zagadnienie niewątpliwie nasunie Czytelnikom szereg krytycznych uwag, które mogłyby się stać podstawą interesującej dyskusji. *Przyp. Red.*

Wszyscy zgodzić się musimy, że metody, które zajmują się meblowaniem młodego umysłu pewną zgóry przeznaczoną ilością słów, są bezcelowe; słowo bowiem jest tylko dźwiekiem nic nieznaczącem, martwym symbolem, a natomiast życie jest pełnią rzeczywistości. Ta tylko szkoła ma wartość, która przygotowuje do życia.

W myśl tej zasady, nauczyciel, uczący języka polskiego, mniej winien przywiązywać uwagi do formy zewnętrznej prac swych uczniów, więcej natomiast—zwracać na treść. Nie znaczy to bynajmniej, aby miał nie uwzględniać poczucia rozwoju estetycznego. Jednakże należy pamiętać, że głównym celem wypracowań piśmiennych jest nauczenie dzieci logicznego, opartego na podstawach psychologicznych, wyrażania swych myśli poprawnie pod względem językowem (styl) i ortograficznem.

Niestety u nas ta forma poprawnego wyrażania swych myśli pisemnie pozostawia wiele do życzenia, najbardziej jednak w szkołach powszechnych.

Powstaje pytanie, w jaki sposób zaradzić temu smutnemu objawowi.

Przedewszystkiem, przy nauce gramatyki i ortografji, należy starać o wyrobie u dzieci zdolności umiejętnego stosowania nabytej wiedzy w praktyce.

W jaki sposób nauczyciel ma nauczyć stosowania wiedzy teoretycznej w praktyce, przy nauczaniu poprawnego pisania, będę mówił niżej.

Przechodząc do właściwego tematu poprawy zadań piśmiennych, musimy jasno zdać sobie sprawę z tego, — co właściwie jest jego celem. Różnie określano cel tego działu nauki jęz. polskiego. Najwłaściwszem jednak określeniem jest to, które mówi, że „celem poprawy zadań jest zorjętowanie się w owocach pracy nauczyciela, oraz poznanie przez samą dziatwę swych braków“ z tej lub innej gałęzi wiedzy o języku ojczystym.

Uczeń, po otrzymaniu poprawionego zadania, widząc w niem błędy, poznaje jednocześnie swe braki, które według wskazówek nauczyciela i osobistych uzdolnień postara się je uzupełnić.

Niektórzy nauczyciele poprawiają w ten sposób, że, czytając wypracowanie, nie poprawiają błędnych wyrażeń, zdań lub całych zwrotów, lecz zamiast tego, dają odpowiednie znaki— powiedzmy różnego rodzaju kreski. Dzieci, otrzymawszy tak podkreślone litery, wyrazy lub zdania, starają się samodzielnie błędne wyrażenia zastąpić formą poprawną.

Dodatnią stroną tego poprawiania jest samodzielność

pracy ucznia. Odszukiwanie poprawnych wyrażeń, zastanawianie się nad błędnem wyrażeniem zmusza dziecko do naginania się umysłu celem przypomnienia sobie odpowiedniej formy gramatycznej czy zasady pisowni, do praktycznego zastosowania jej — do poprawienia błędu.

Napozór zdawaćby się mogło, że sposób ten uzdrowi dotychczasowy stan rzeczy. Jednakże, gdy rozważymy głębiej ten rodzaj poprawy, dojdziemy do przekonania, że stosowanie go w szkole powszechnej jest rzeczą niemożliwą, a przynajmniej nie odnoszącą pożądanych skutków. Bo ileż to kłopotu sprawi niewyrobionemu językowo dziecku, ani mającemu dobrze opanowanych zasad gramatycznych, czy ortograficznych samodzielna poprawa? Czy zdoła ją uskutecznić, chociażby było najpilniejsze? A jeśli poprawi błędnie, jaki z tego skutek? Utrwalenie wzrokowe błędnej pisowni wyrazu, co razem przyniesie tem większą szkodę dziecku, niżby go wogóle nie poprawiało, lub poprawiło niesamodzielnie. Również czy nauczyciel zapytany przez dzieci, na lekcji poprawy zadań, zdoła wszystkim wyjaśnić to, o co mu chodziło wówczas, kiedy podkreślał ten wyraz; czy będzie pamiętał drobne a ważne szczegóły po przejrzeniu stosów zeszytów? Kto stosował ten sposób poprawy, zdaje sobie sprawę z tych rozlicznych kłopotów, jakie miał na lekcji specjalnej poprawy wypracowań. W dodatku gdy uwzględnimy indywidualne konferowanie z dziećmi na temat popełnionych błędów — na godzinie poprawy — to zaledwie zdołamy zaspokoić kilkoro dzieci, wyjaśniając im te lub owe braki, jakie należy uzupełnić. Co robić z resztą dziatwy? Przecież z doświadczenia wiemy, że rozporządzając małą ilością godzin nauki języka polskiego, więcej niż jedną lekcję na poprawę zadań poświęcić nie możemy.

Natomiast inny sposób poprawiania prac piśmiennych, którego sam jestem zwolennikiem, wydaje mi się racjonalniejszy. Polega on na tem, że poprawiając zadanie, część wyrazów błędnych, lub zdań, sam zastępuję formą poprawną, część zaś podkreślam, pozostawiając je do samodzielnej poprawy przez uczniów. Wyrazy znane i łatwe, zdania i całe zwroty, gdzie chodzi tylko o szyk słów, aby całość zyskała poprawną formę, nie są przeze mnie poprawiane w imię zasady samodzielnego myślenia ucznia i naginania się do pracy. Te zaś wyrazy błędne, które są trudne dla dzieci bądź ze względu na nieznajomość zasad gramatycznych lub ortograficznych, przy pomocy których dałyby się poprawić, bądź ze względów natury technicznej, by wyraz ten nie był omawiany na lekcji poprawy z tych, czy innych przyczyn, — poprawiam w ten sposób, że błędną formę przekreślam, zastępując ją — poprawną. Dzieci zaś na lekcji poprawy nietylko ograniczają się do przeczytania i przepisania poprawionej formy zadania, użytej przeze mnie,

lecz jednocześnie podkreślone wyrazy (nie poprawione) same zastępują formę błędną — poprawną, przyczem błędy ortograficzne wyjaśniają czyto przez użycie tego wyrazu w innej formie np. „stół“ — bo stołek, na stole; „śnieżyca“ — bo na śniegu, śniegiem i t.p., czy też przez użycie kilku pochodnych, jeśli chodzi o wyrazy trudniejsze np. „róża“ — różowy, zaróżowiony, róż, różaniec i t.d. Te ostatnie, — celem utrwalenia ich trudniej pisowni, bo niedającej się wyjaśnić, bywają oprócz tego stosowane w zdaniach.

Stary i bezowocny sposób wypisywania poprawionego wyrazu kilkanaście razy winien wreszcie raz zniknąć z praktyki szkolnej.

Wracając do tego, co wyżej powiedziałem, w jaki sposób nauczyciel ma nauczyć stosowania wiedzy teoretycznej do praktycznego jej użycia, należy stwierdzić, że literatura metodyczna z tej dziedziny jest jeszcze w uśpieniu, a jeśli tu i ówdzie pojawi się artykuł o podobnej treści, to zbyt ogólnikowe jego ujęcie, nie zaspakaja nauczyciela, szukającego rozwiązania zagadki, jaką jest nieortograficzny stan pisowni w szkole powszechnej.

Przedewszystkiem co do samego nauczania ortografji, bardzo ważną rzeczą jest przestroga prof. dr. Gołąbka „by dzieci nie uczyły się ortografji wyrazów, których nie znają, albo ich nie używają“. Zupełnie słusznie, bo prawdę powiedziawszy, byłoby to marnowaniem drogiego czasu na wpajanie dziecku, że wyraz „hojny“ lub „hostja“ piszę się przez „h“. Poco ta wiadomość dziecku, jeśli ono nie używa tych wyrazów lub ich nie spotyka.

Również niezdecydowanym dogmatem pozostaje sprawa uczenia reguł (gramatycznych) ortograficznych. Rzecz tę należałoby uważać zwłaszcza w oddziałach niższych za niepożądaną, a przynajmniej, nie uważać jej za coś łatwego, coby dziecko mogło sobie rychło przyswoić. Jeśli chodzi o oddziały niższe, wyrazy winny być traktowane jako coś odrębnego, indywidualnego, nie podporządkowane pod ogólną regułą. Natomiast w oddziałach starszych reguły stosować można.

Od dwóch lat w nauce języka polskiego w oddź. starszych stosuję reguły, chociaż nie w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz w związku z analizą poszczególnych wyrazów, rezultat otrzymuję dodatni.

Traktuję to w ten sposób: po opracowaniu czytanki jako całości, (po objaśnieniu rzeczowem, po ćwicz. słownikowych i gramatycznych lub stylistycznych) wybieram ustęp o dowolnym materjale ortograficznym. Zależy, co chcę w danej chwili dzieciom podać do wiadomości; wskazuję np. na wyraz „rząd“,

Wyraz ten, który był wymawiany przy czytaniu, polecam zapisać na tablicy — dzieci zaś zapisują w zeszytach. Tym sposobem łączę mówienie wyrazu z ruchem i patrzeniem, które jest najlepszym środkiem do zapamiętania jego poprawnej pisowni (pamięć wzrokowa). Przy analizie wyrazu, zachodzi pytanie, dla czego pisze się „rz". Ponieważ wyraz ten, jak i wiele innych, np. rzeczywistość, rzeszoto, rzemień i t. p. należy do grupy wyrazów, których pisownię dziecko przyswoi sobie jedynie zapomocą pamięci wzrokowej, przeto dobrze jest, aby każdy z nowych wyrazów stosowany był kikakrotnie w zdaniu piśmnie, lub z braku czasu były wypisywane wszelkie możliwe pochodne tego wyrazu, np.: rząd, rządzić, rządca, zarząd i tp.

Przy wyrazach, dających się podporządkować regule ortograficznej, czy gramatycznej, należy ją zastosować, a przy poprawie zadań — powtarzać te reguły w związku z poprawianym wyrazem.

Spotykamy np. w wypracowaniach dziatwy takie błędy — „Zachwycam się „dużym" miastem".

Przymiotnik „dużym" podkreślony w zeszycie wskazuje na błędną końcówkę. Dziecko już od oddziału piątego, a w niektórych wypadkach, gdy przymiotnik dobrze opracowany od — czwartego, samo musi dojść do tego, że przymiotniki rodzaju nijakiego w narzędniku i l. p. mają końcówkę — "em".

Tak zrozumiana praca i umiejętnie podjęta przez nauczyciela skłoni dziatwę do prawidłowego myślenia podczas wypracowania, przyzwyczajając ją jednocześnie do stosowania nabytej wiedzy w praktyce.

Kończąc te kilka słów, rzucających lekkie oświetlenie na powyższy temat, pragnę zwrócić uwagę na oddziały niższe, aby tam szczególnie położono duży nacisk na naukę ortografji, bo zaniedbanie tego rodzaju ćwiczeń, srogo mści się w klasach starszych przy opracowywaniu przez dzieci wolnych tematów.

Józef Gwiazda
nauczyciel Szkoły Powszech.
w Łunińcu.

Obserwacja w nauce przyrody.

Zbiór uwag, wyjętych z dzieła Hassenpfluga p. t. „Obcowanie z przyrodą".

„Istnieje kilka wyrażeń, wskazujących, w jaki sposób zdobywamy pojęcia o tem, co nas otacza: patrzeć, widzieć, oglądać, obserwować". Pierwsze trzy wyrażenia wskazują nam raczej

na powierzchowne badanie przedmiotu. Trzecie zaś wyrażenie, obserwacja, „jest uważnem, planowem, celowo przeprowadzonem postrzeganiem“ (Meuman).

„Obserwacja różni się od bezplanowego oglądania następującemi cechami: 1) Obserwującemu przyświeca cel, 2) Zależnie od zajętego stanowiska zostaje uwaga skierowana na wybrany kompleks wrażeń zmysłowych, 3) Rezultaty obserwacji wiążą się z dotychczasowemi wiadomościami. Obserwacja pociąga za sobą wyjaśnienie, porządkowanie i zastosowanie“.

Przy obserwacji uwaga się ześrodkowuje (uwaga czynna), podczas, gdy przy bezplanowem oglądaniu uwaga jest rozproszona. „Jeżeli wnikniemy głębiej w przebieg zjawiska i do celowo wywoływanych zmian położenia, kształtu przedmiotu i t. p., zastosujemy miarę i wagę — wówczas eksperymentujemy. Obserwacja i eksperyment — są to właściwe środki badania“. Znaczenie obserwacji przy nauce przyrody jest wielkie, bo „przez nią odkrywamy prawdy i prawa biologiczne“. „Przyroda może stać się czemś bliskiem człowiekowi, jeżeli od dziecka zachęcimy go do obserwowania objawów życiowych i nauczymy zastanawiać się nad niemi“. „Im dokładniejsza obserwacja, tem łatwiejszem i owocniejszem jest nauczanie. Łatwiejszem będzie dlatego, że rozporządzamy pomocniczemi skojarzeniami, owocniejszem — gdyż opiera się na wyobrażeniach jasnych, dla duchowego życia wartościowych. Bez samodzielnej obserwacji lekcje będą w pewnej mierze tylko frazesem. „Na pytanie: co ma podlegać obserwacji, jedynie słuszna odpowiedź brzmi: „wszystko“. Jednak „jest to żądanie idealne, które całkowicie wykonane być nie może, celem jednak naszym powinno być doprowadzenie osobnika do tego, aby obserwował wszystko, na co patrzy“. „Obserwacje pierwszego gatunku robimy na wycieczkach szkolnych“ np.. „skierowując uwagę na to, jak drzewa na skraju lasu lub przy drogach leśnych zwracają się do światła“. „Cały przebieg życia badamy na roślinach przez nas hodowanych w kulturze wodnej, np.; na grochu i nasturcji, wyhodowanych z nasion. Do planowych obserwacji nadają się rośliny pokojowe, drzewa rosnące w ogrodach, na podwórkach lub w pobliżu okien“. Kiedy należy obserwować? Żądanie idealne: zawsze. W praktyce spełnienie tego żądania będzie stale tylko dążeniem naszem. Przeważnie prowadzimy obserwację tylko w pogodę i we dnie. Należałoby jednakowoż prowadzić również obserwacje i o zmierzchu i w czasie niepogody, w upalny dzień przed burzą, aby osobiście się przekonać, jak roślina przystosowuje się do zmiennych warunków.

Zadania obserwacyjne. Jeżeli uczeń nauczył się prowadzenia obserwacji w pokoju, w ogrodzie, na podwórzu i wogóle na świeżem powietrzu, możemy mu dawać wówczas zadania do

samodzielnego opracowania. Początkowo liczba tych zadań nie będzie duża, nadto będą one dotyczyły wyraźnie określonych zjawisk życiowych lub ściśle określonej części rośliny, czy zwierzęcia. Przy układaniu zadań obserwacyjnych można obierać różne drogi. Stsehner opiera swój plan obserwacji na obserwowaniu rozwoju roślin jednorocznych i wieloletnich, na obserwowaniu różnych wpływów, np.: gleby, światła, temperatury, wody, na życiu roślin. Przy obserwowaniu zwierząt przypomina o rzeczach następujących: o wpływie warunków miejscowych, budowie mieszkania, ruchu zwierząt, rozwoju zwierzęcia i t. p. Leyfert podaje rozłożony na cały rok plan obserwacji lasu sosnowego, roślin w pokoju i w ogrodzie szkolnym. Uczniowie mają obserwować życie roślin i zwierząt w poszczególnych miesiącach według zgóry określonego schematu. Porządek zadań obserwacyjnych musi być uzależniony od rozkładu materjału naukowego. Przy podziale materjału musimy sobie zdawać sprawę z tego, czy poszczególne przedmioty będą obserwowane w pokoju, czy w pobliżu szkoły, czy na świeżem powietrzu, czy obserwacja będzie przygodna podczas wycieczki, czy też będzie specjalnem zadaniem. Obserwacje większych działów życia udają się najlepiej, gdy są przedsiębrane zbiorowo.

Kiedy należy dawać zadania obserwacyjne?

Zupełnie ściste określenie czasu jest niemożliwe, pogoda i inne uboczne okoliczności mogą wywierać wpływ decydujący na przebieg zjawisk. W żadnym razie jednak nie należy wyznaczać zbyt krótkiego czasu na prowadzenie obserwacji. Jeżeli uczeń prowadzi obserwację już na długi czas przed omawianiem ich na lekcji, to zanim ta lekcja nastąpi, może on łatwo zapomnieć, co zaobserwował. Lecz na to jest rada. Polecamy uczniowi zapisywanie obserwacyj w specjalnym zeszycie. Jednak zeszytu z gotowym schematem planu obserwacyj nie można używać (w takim np., jak podaje Leyfert na cały rok), gdyż to będzie „podręcznik z gotowym zbiorem zadań“. Lepiej wprowadzić dziennik, zawierający te zadania i wyniki obserwacyj, które wiążą się z programem projektowanym. Każdy nauczyciel wie najlepiej, jakie obserwacje są potrzebne i możliwe do prowadzenia. Czego należy wymagać od zadań obserwacyjnych? 1) Zadanie musi być ściśle określone, np.: „zauważ jak z korony buka ścieka woda deszczowa“? „obserwuj stokrotkę o godzinie 7-ej rano i 12-ej w południe“. Jeżeli temat obserwacyj jest jasno i wyraźnie przedstawiony, łatwo ustalić, czy dziecko rzetelnie rozwiązało zadanie. Kontrola jest konieczna, dzieci bowiem, naogół biorąc, skłonne są do fantazjowania. 2) Zadanie nie powinno być za trudne. 3) Obserwacja musi mieć istotną wartość dla drzewa. Musi tu być czynnik zainteresowania. Nie możemy stawiać zagadnień jałowych dla dziecka, a choćby ważnych dla nauki lub dla nas. 4) Rezultaty obserwacyj muszą być omówione na lekcji.

Praktyczne wskazówki (dla nauczyciela).

Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest, by nauczyciel był sam dobrym obserwatorem. Dobry obserwator przyrody czerpie wiadomości z samego źródła, z natury. Subtelny obserwator przyrody jest i dobrym znawcą ludzi, a zatem dobrym pedagogiem. Taki nauczyciel, będzie tak kierował pracą uczni, by doszli do przekonania, że w przyrodzie niema nic, coby nie było godne obserwacji. Początkujący nauczyciel powinien baczyć na następujące wskazówki, które będą służyły jako wytyczne przy opracowaniu materjału naukowego. 1) Poznawaj przyrodę o każdej porze dnia i roku, obserwuj wszystko i obserwuj zawsze. 2) Zapisuj rezultaty spostrzeżeń, dopóki masz je świeżo w pamięci. Posługuj sie jak najczęściej szkicowaniem. 3) Porównywaj wyniki obserwacyj własnych ze spostrzeżeniami innych, porządkuj wyniki, oceniaj je i zużytkowuj.

Zeszyt do zapisywania obserwacyj.

Zeszyt do obserwacyj może być rozmaity zależnie od gustu obserwatora i celów, dla których materjał w nim zawarty ma być wyzyskany. 1) Zeszyt, zawierający obserwacje prowadzone w porządku chronologicznym. Rezultaty spostrzeżeń zapisywane tak, jak następowały po sobie w czasie, czyto w określonych miesiącach, czy porach roku. 2) Zeszyt, prowadzony na podstawach biologicznych. Rezultaty spostrzeżeń podporządkowują się za każdym razem określonemu zjawisku biologicznemu. 3) Zeszyt w którym grupujemy materjał obserwacyjny według środowisk, grup terenowych, naturalnych, lub monografji i t. p. 4) Zeszyt o układzie alfabetycznym. Jest tu wyraz w alfabetycznym porządku zaobserwowanych roślin lub zwierząt wraz z odpowiedniemi spostrzeżeniami. Zeszyt prowadzony w porządku chronologicznym jest dziennikiem, z którego odpowiedni materjał możemy grupować w innych zeszytach. Dla badań świata drobnoustrojów zaprowadzamy oddzielny zeszyt.

Przykłady z praktyki.

Niektóre spostrzeżenia mogą się wydać błahemi, jednak najdrobniejsza obserwacja własna ma większą wartość, niż rzecz wyuczona. Często będą spostrzeżenia jedynie potwierdzeniem tego, co znajduje się w dziełach przyrodniczych, nierzadko jednak sprawiają, że staje przed nami zagadnienie, które w następstwie staramy się rozwiązać. Obserwujemy np. jak dżdżownice między kamieniami bruku wytwarzają małe grudki, jak pająk łapie muchy, jak kury i wróble co rano po śniadaniowej pauzie zjawiają się na podwórzu szkolnem — zaobserwowanie tych zjawisk pobudza nas do szukania rozwiązania. Wyniki naszych obserwacyj dadzą się z pożytkiem zastosować bezpośrednio w nauczaniu: będziemy mieli bowiem pod ręką obfity zapas

charakterystycznych przykładów dla zilustrowania cech morfologicznych, czy biologicznych szkoły żywej. Przygodne obserwacje mogą być niezmiernie wartościowe, jednak najważniejszemi są obserwacje planowe — przeprowadzone celowo. Planowe obserwacje mogą dotyczyć bądź określonego narządu, bądź też całej rośliny, jednego okresu lub przebiegu całego życia. Do planowych obserwacji może służyć np. hodowla paproci z zarodników. („Płytkę torfu czynimy z jednej strony chropowatą i wkładamy na jeden dzień do wody. Z liści paproci uzyskujemy zarodniki, w postaci proszku bronzowego, który wysiewamy na chropowatą powierzcdnię płytki torfu. Płytkę umieszczamy w wodzie tak, aby pływała. Po pewnym czasie ukażą się przedrośla").

Hodowla paproci z zarodników umożliwia studjowanie pokoleń w świecie roślinnym. Liczne pouczające spostrzeżenia można czynić, mając do rozporządzenia akwarja i rośliny pokojowe. Ogródek w szkole, ukwiecone balkony, doniczka z roślinami kwitnącemi na oknie — mogąc nam ujawnić wiele tajemnic życia roślinnego. Hodowla roślin w szkole może przynieść bardzo wielkie korzyści, dostarczy bowiem bardzo wielkiego materjału obserwacyjnego. Widzimy np., jak rośliny doniczkowe tęsknią do słońca, jak skierowują liście w jego stronę, możemy zobaczyć, że korzenie tych roślin rozwijają się obficie tuż przy wewnętrznej powierzchni porowatej doniczki, co im zapewnia dostęp powietrza, spostrzeżemy, że w poszukiwaniu pożywienia często przez maleńkie otwory w dnie doniczki korzenie przechodzą. Podobnych zjawisk możemy zaobserwować bardzo wiele.

W. Mikulski, Brześć n.B.

Recenzja.

„Teatr Ludowy", miesięcznik organizacyj teatrów ludowych, Nr. Nr. 1, 2, 3 za miesiące: styczeń, luty i marzec 1931 roku.

Miesięcznik „Teatr Ludowy", poświęcony sztuce widowisk i uroczystości ludowych w Polsce, istnieje już 23-ci rok. Doniedawna wydawany był jako organ Związku Teatrów Ludowych Ziemi Lwowskiej, a później Warszawskiej. Obecnie dzięki roz rostowi ruchu teatralnego wśród ludu, wyrażającego się w powstaniu 10 regjonalnych organizacyj teatrów ludowych, obejmujących ziemie: śląską, małopolską, wielkopolską, pomorską, mazowiecką, lubelską, lwowską, wołyńską, poleską i wileńską, stał się pismem międzyorganizacyjnem i międzyregjonalnem o charakterze nietylko sprawozdawczo informacyjnym, ale i poradnianym w sensie szerszej i głębszej, naukowo-artystycznej

opieki dla regjonalnych Związków, nad czem ma czuwać powołany przed dwoma laty do życia Instytut Teatrów Ludowych w Warszawie.

Pismo redaguje Komitet Redakcyjny, w skład którego wschodzą przedstawiciele Instytutu i Związków regjonalnych. Bezpośrednie czynności wykonawcze należą do Komisji Redakcyjnej, powołanej tymczasowo przez Instytut Teatrów Ludowych, w skład której wchodzi: redaktor, 2 artystów — reżyserów, muzyk i grafik.

Mimo rozbudowy i znacznego zasięgu terenowego pisma oraz poziomu naukowo-artystycznego, „Teatr Ludowy" nie zatracił nic ze swej bezpośredniości. „Marzeniem naszem jest— pisze Redakcja—by „Teatr Ludowy" był czytany we wszystkich ludowych zespołach na wsi, w wojsku, szkołach, organizacjach robotniczych i t. d....".

Treść wymienionych w nagłówku numerów „Teatru Ludowego" jest dość bogata i różnorodna. Obok artykułów naukowo-popularnych, jak np. z dziedziny sztuki żywego słowa artykuł J. Zawieyskiego p. t.: „O wymowie" (Nr. 2), znajdujemy liczne, udatne i niezmiernie zachęcające do wykorzystania inscenizacje pieśni: Wsiowe „Okolendowanie" w ujęciu Sakłaka (Nr. 1); „Święty Piotr i „Leguny", popularna i pełna humoru pieśń o tem, jak to „leguny" pchały się bez przepustki do raju, do którego się dostawszy dzięki szczególnym względom u Pana Boga, następnie z aniołkami w niebie tańczyły husia — siusia! Inscenizacja w opracowaniu Solarzowej z Szyc (Nr. 1); następnie „Kujawy" z Kolberga w ujęciu Turowiczówny.

Na szczególną uwagę zasługuje dział „pracy w zespołach". Mamy tu „sztukę z głowy" p. t.: „Gody", ułożoną i odegraną w Wiejskim Uniwersytecie Orkanowym w Szycach. Jest to piękny przykład samorodnej sztuki scenicznej, odsłaniający nam źródła prawdziwego natchnienia i poezji. Momenty z życia moralno-obyczajowego, społeczno-obywatelskiego i politycznego wsi z artyzmem wplecione w fabułę życia rodzinnego (Nr. 3). Jest również piękna recytacja zespołowa urywku z „Chłopów" Reymonta, urywku będącego opisem polskich tańców (Nr. 2).

Recenzje dzieł, dotyczących kultury artystyczno-obyczajowej, oraz bogaty dział sprawozdawczo-informacyjny z poszczególnych regjonów, podający m. in. wiadomości o kursach dla kierowników chórów i teatrów ludowych, uzupełniają całość czasopisma, czyniąc je niezbędnem dla oświatowca i miłośnika kultury ludowej. Tu również Czytelnicy z Polesia znajdą sprawozdania z działalności Poleskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych (Nr. 1 i 3).

Kazimierz Urbański
Brześć n/B.

Dopisek. Prenumerata „Teatru Ludowego“ wynosi za cały rok 5 zł., za półrocze 2½ zł.; roczniki z poprzednich lat po 5 zł. Zamawiać można: Związek Teatrów Ludowych, Warszawa, Tamka 1 lub Poleski Związek Teatrów i Chórów Ludowych, Brześć n|B., Piotrowska 45.

Wykaz szkolnych schronisk noclegowych.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w formie Informatora mapkę orjentacyjną, wykaz punktów schroniskowych i regulamin dla wycieczek szkolnych po kraju. Aczkolwiek wydawnictwo to znalazło się niezawodnie we wszystkich inspektoratach to jednak z uwagi na duże znaczenie praktyczne tych informacyj dla każdego nauczyciela, pomieszczamy całość treści Informatora.

Województwo Białostockie.

1. Białowieża — 7 kl. publiczna szkoła powszechna — 20 łóżek.
2. Druskieniki — Publ. szk. powsz., ul. Marsz. Piłsudskiego 3 — 10 łóżek.
3. Grodno — Państw. męskie Sem. Naucz., ul. Mostowa — 20 łóżek.
4. Myszyniec — Publ. szkoła powszechna — 20 łóżek.

Województwo Kieleckie.

5. Bodzentyn — Publ. szkoła powszechna 20 łóżek.
6. Częstochowa — Publ. szkoła powsz. Nr. 2, ul. Dąbrowskiego 10 — 30 łóżek.
7. Janów (Złoty Potok) — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
8. Nowa Słupia — Publ. szkoła powsz. — 40 łóżek.
9. Ojców — Willa M. Zawiszowej — 40 łóżek.
10. Opatów — 7 kl. żeńska publ. szkoła powsz., ul. Kościelna 2 — 20 łóżek.
11. Sandomierz — 7 kl. żeńska publ. szkoła powsz., ul. N. M. Panny 3 — 20 łóżek.
12. Skała (pod Ojcowem) — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
13. Sosnowiec — Państw. męskie Sem. Naucz., ul. Wawel 1 — 40 łóżek.

Województwo Krakowskie.

14. Kalwarja Zebrzydowska — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.

15. Krościenko — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
16. Krynica — Publ. szkoła powsz. we wsi Krynica — 20 łóżek.
17. Lipnica Mała — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
18. Lipnica Wielka — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
19. Maniowy — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
20. Mszana Dolna — Publ. szkoła powsz. męska — 20 łóżek.
21. Nowy Sącz — Państw. Gimn. I im. J. Długosza — 20 łóżek.
22. Nowy Targ — Publ. szkoła powsz. męska — 20 łóżek.
23. Rytro — Publ. szkoła powsz. męska — 20 łóżek.
24. Sromowce Niżne — Dom wł. Śl. Woj. Kom. Turystycznej — 50 łóżek.
25. Witów (na Podhalu) — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
26. Zakopane — Bursa Tow. Pomocy Nauk., ul. Krupówki — 50 łóżek.
27. Zawoja — „Stolarnia" — 25 łóżek.
28. Żywiec — Państw. Gimn. im. M. Kopernika — 20 łóżek.

Województwo Lubelskie.

29. Kazimierz nad Wisłą — 7 kl. publ. szkoła powszechna — 40 łóżek.
30. Lublin — 7 kl. publ. szkoła powsz. Nr. 3 (Przedmieście Czwartek) — 20 łóżek.
31. Nałęczów — Uniwersytet Lud. im. Żeromskiego na Pałubach — 20 łóżek.
32. Zamość — Państw. żeńskie Sem. Naucz. — 20 łóżek.
33. Puławy — 7 kl. szk. powsz. Nr. 1 — 20 łóżek.

Województwo Lwowskie.

34. Drohobycz — 7 kl. męska publ. szkoła powsz. ul. Zawale 30 łóżek.
35. Dukla — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
36. Lwów — 7 kl. szkoła powsz. im. Lenartowicza, ul. Weteranów — 20 łóżek.

Województwo Łódzkie.

37. Kalisz — przystań wiośl. Państw. Gimn. im. T. Kościuszki — 10 łóżek.
38. Łódź — 7 kl. publ. szkoła powsz. Nr. 1, ul. Nowo - Targowa 24 — 20 łóżek.
39. Piotrków — Państw. żeńskie Sem. Naucz. — 20 łóżek.

40. Tomaszów Mazowiecki — Publ. szkoła powsz. Nr. 1, ulica Piliczna — 20 łóżek.

Województwo Nowogródzkie.

41. Mir — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
42. Nowogródek — Inspektorat Szkolny — 20 łóżek.

Województwo Poleskie.

43. Brześć — Państw. Gimn. im. Traugutta — 10 łóżek.
44. Pińsk — Państw. Gimn. — 20 łóżek.

Województwo Pomorskie.

45. Brodnica — Publ. szkoła powsz. żeńska — 20 łóżek.
46. Chełmno — Publ. szkoła powsz. żeńska — 20 łóżek.
47. Gdynia — Publ. szkoła powsz. — 100 łóżek.
48. Golub — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
49. Hel — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
50. Jastarnia — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
51. Kartuzy — Miejska szkoła powsz. — 20 łóżek.
52. Karwia — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
53. Ostrzyce — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
54. Toruń — Wydział szkoła powsz. Plac Św. Katarzyny — 20 łóżek.
55. Wejherowo — Publ. szkoła powsz., ul. O.O. Reformatów 16 — 20 łóżek.
56. Wiele — (p. Chojnicki w publ. Wzdrydz.) Publ. szkoła powszechna — 20 łóżek.
57. Wielka Wieś — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
58. Żarowiec — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.

Województwo Poznańskie.

59. Bydgoszcz — Przystań wioślarska. Państw. Gimn. hum. — 20 łóżek.
60. Gniezno — 7 kl. publ. szkoła powsz., ul. Św. Jana — 20 łóżek.
61. Inowrocław — Państw. Gimn. męskie — 20 łóżek.
62. Kórnik — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
63. Kruszwica — 7 kl. publ. szkoła powsz., ul. Szkolna 4 — 20 łóżek.

64. Powidz — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
65. Poznań — 1. I męska szkoła powsz., ul. Marji Magdaleny 30 łóżek.
2. I żeńska szkoła powsz., ul. Cegielskiego — 30 łóżek.

Województwo Stanisławowskie.

66. Delatyn — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
67. Jaremcze — Publ. szkoła powsz. 20 łóżek.
68. Żabie — 3 kl. publ. szkoła powsz. „Żabie - Ilcia" — 20 łóżek.
69. Stanisławów — Publ. szkoła powsz. żeńska, ul. Szopena 1 — 20 łóżek.
70. Kuty — 7 kl. męska publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.

Województwo Śląskie.

71. Bielsko — Bursa im. Paderewskiego, ul. Starobielska 3 — 40 łóżek.
72. Brenna — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
73. Bystra — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
74. Cieszyn — Bursa P. M. Szkolnej, ul. Stalmacha 14 — 40 łóżek.
75. Istebna — Państw. Gimn., ul. Mickiewicza — 10 łóżek.
76. Katowice — Państw. Gimn., ul. Mickiewicza — 20 łóżek.
77. Królewska Huta — Państw. Gimn., ul. Gimnazjalna 6 — 50 łóżek.
78. Równica — W schronisku P. T. Tatrzańskiego — 20 łóżek.
79. Wisła — Publ. szkoła powsz. — 40 łóżek.

Województwo Tarnopolskie.

80. Bilcze Złote (pow. Borszczów) — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
81. Okopy św. Trójcy — Publ. szkoła powsz. — 10 łóżek.
82. Tarnopol — Publ. szkoła powsz., ul. Lelewela — 20 łóżek.
83. Zbaraż — 7 kl. męska publ. szkoła im. Skrzetuskiego — 20 łóżek.

Województwo Warszawskie.

84. Płock — Publ. szkoła powsz. im. św. Jadwigi, ul. Dobrzyńska 17 — 20 łóżek.
85. Warszawa — 1. Państw. Gimn. im. Batorego, ul. Myśliwiecka 6 — 100 łóżek.

2. 7 kl. publ. szkoła powsz., ul. Czerniakowska 128 — 40 łóżek.

Województwo Wileńskie.

86. Brasław — 7 kl. publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
87. Nowe Troki — Państw. Sem. Naucz., ul. Szkolna 6 — 30 łóżek.
88. Wilno — Publ. szkoła powsz. Nr. 3, ul. Ostrobramska 3 — 20 łóżek.

Województwo Wołyńskie.

89. Kostopol — 7 kl. męska publ. szk. powsz. im. St. Staszyca — 20 łóżek.
90. Ostróg — Publ. szkoła powsz, Nr. 1, ul. 3 Maja — 20 łóżek.
91. Poczajów — 7 kl. publ. szkoła powsz. w Nowym Poczajowie — 20 łóżek.
92. Szack — Publ. szkoła powsz. — 20 łóżek.
93. Wiśniowiec — 7 kl. szkoła powsz. w Nowym Wiśniowcu — 20 łóżek.

Schroniska zaopatrzone są w łóżka - leżaki z materacami sprężynowemi, oraz w koce i poduszki. W schroniskach Woj. Śląskiego, oraz w schroniskach pod Nr. Nr. 9. 24, 26 i 27, jako zorganizowanych przez Śląską Woj. Komisję Turystyczną, obowiązuje regulamin Śląskiej Woj. Komisji Turystycznej, oraz opłata za nocleg po 50 gr. od osoby.

REGULAMIN SZKOLNYCH SCHRONISK NOCLEGOWYCH.

Szkolne schroniska noclegowe powstały z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P.

1. Do korzystania ze schronisk ma prawo przedewszystkiem młodzież szkolna. O ile lokal jest wolny, mogą z niego korzystać wycieczki młodzieży pozaszkolnej. Pożądane jest zamawianie noclegów wcześniej, drogą wymiany korespondencji.

2. Po przybyciu do schroniska, kierownik wycieczki obowiązany jest wypełnić szczegółowo druk sprawozdawczy znajdujący się na miejscu.

3. Opłata za jeden nocleg wynosi 20 gr. od osoby na rzecz służby schroniska. Pokwitowań z opłaty za noclegi służba nie wydaje.

4. Z tego samego schroniska korzystać można zasadniczo nie dłużej niż trzy nowe doby z rzędu. Dłuższy pobyt jest dozwolony tylko wówczas, gdy do schroniska nie zgłosiła się żadna inna wycieczka szkolna, oraz gdy zarząd lokalu wyraził na to zgodę.

5. W obrębie schroniska nie wolno używać maszynek spirytusowych, naftowych lub innych, mogących spowodować pożar.

6. Korzystający ze schroniska obowiązani są do zachowania wymaganej przez otoczenie ciszy, do szanowania budynku i inwentarza lokalu, a za wszelkie uszkodzenia muszą wypłacić odpowiednie odszkodowanie. Wycieczka, opuszczając schronisko, winna je zostawić w należytej czystości i porządku.

7. Ze schronisk korzystać można w godzinach wolnych od nauki szkolnej.

Adres Redakcji i Administracji Brześć n/B. — Kuratorjum.

Redakcja części nieurzędowej: Państwowe Kursy Nauczycielskie w Brześciu n|B., ul. Sienkiewicza 32.

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego 7.50 zł.

Odbito w Zakładach Graficznych Sejmiku Brzeskiego z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Poleskiego.